PR

Cena numeru 3 zł

GŁOS CHŁOPSKI

ROK IV | ŁÓDŹ, WTOREK 19 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU. | Nr 286 (1231)

MARSZ SZLAKAMI ZWYCIĘSTWA

W piątą rocznicę bitwy pod Lenino pół miliona młodzieży polskiej maszerowało szlakami zwycięskich bojów armii polskiej i radzieckiej

Warszawa

WARSZAWA (PAP). Przy pięknej, słonecznej pogodzie odbył się w Warszawie przy pomniku Braterstwa Broni start marszów pod hasłem **„młodzież polska maszeruje szlakami zwycięstw bratnich armii radzieckiej i polskiej"** w 5-tą rocznicę bitwy pod Lenino.

Na placu wokół pomnika **ustawiło się 1670 drużyn żeńskich i męskich w liczbie ok. 14 tys. uczestników.** Wszystkie niemal drużyny przybyły z transparentami, na których widniały hasła propagujące **przyjaźń polsko-radziecką.** W marszu wzięła udział młodzież ZMP, Związków Zawodowych, Służby Polsce, klubów sportowych, młodzież szkolna i akademicka oraz wojsko. Bardzo licznie wystąpiły drużyny zrzeszenia sportowego Milicji Obywatelskiej „Gwardia".

Na starcie stanęła również drużyna lekkoatletów radzieckich z rekordzistkami świata Dumbadze, Czudiną i Andrejewą oraz mistrzami Związku Radzieckiego Karakułowem, Kazakim i Pugaczewskim na czele. Zespół sportowców polskich wystąpił z olimpijczykami Łomowskim i Wajsówną.

Na trybunie honorowej koło pomnika zasiedli: przewodniczący ZMP gen. Zarzycki, przewodniczący stołecznej rady narodowej Sankowski, dyr. GUKF inż. Kuchar, komendant Służby Polsce płk. Braniewski oraz przedstawiciele Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. **Obecny był również ambasador ZSRR Lebiediew.**

Na wstępie komisarz marszów mjr. Giedgowd złożył raport gen. Zarzyckiemu, poczym do zebranych przemówił przewodniczący Zw. Młodzieży Polskiej gen. Zarzycki, podkreślając, że **marsze „szlakami zwycięstw" są manifestacją braterstwa z narodami Związku Radzieckiego.**

„5 lat temu — stwierdził gen. Zarzycki — na polach Lenino rozpoczął się wspólny marsz do Polski Wolnej i Sprawiedliwej. 5 lat temu żołnierz polski połączył się nierozerwalnym węzłem braterstwa broni z żołnierzem radzieckim".

Mówca przypomniał o decydującym znaczeniu zwycięstw armii radzieckiej dla uzyskania niepodległości Polski oraz o roli Związku Radzieckiego w utrwaleniu granic na Odrze i Nysie.

Poznań

Na starcie marszów w Wielkopolsce stanęli junacy powszechnej organizacji „Służba Polsce", wojsko, robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca, by zadokumentować swoim udziałem **braterstwo z narodami Związku Radzieckiego.**

W Poznaniu start wszystkich drużyn odbył się pod Pomnikiem Bohaterów u stoku Cytadeli. Po okolicznościowych przemówieniach, wciągnięciu flagi na maszt i odegraniu hymnu państwowego wystartowało 765 zespołów.

Marsz ukończyły prawie wszystkie zespoły, uzyskując w większości wymagane minimum oraz wykazując doskonałe przygotowanie i postawę. Najlepiej zaprezentowały się zespoły wojskowe i drużyny organizacji „Służba Polsce", które przez licznie zebraną na trasie publiczność były witane gorącymi oklaskami.

Gdańsk

Wspaniała słoneczna pogoda sprzyjała powodzeniu marszu na terenie woj. gdańskiego.

W Gdańsku **w marszach** wzięło ogółem **udział 11 tys. osób, w tym 1.500 kobiet.**

Według meldunków na terenie całego województwa gdańskiego w marszach wzięło udział przeszło 60 tys. osób, w czym ok. 20 tysięcy młodzieży żeńskiej.

Według prowizorycznych meldunków — nadeszłych w późnych godzinach wieczorowych z terenu całego kraju — liczba uczestników w „marszach szlakiem zwycięstw" dochodziła do pół miliona osób.

Górnicy francuscy dziękują

robotnikom polskim za pomoc

PARYŻ (PAP). Biuro Związku Zawodowego Górników Francuskich opublikowało komunikat, który głosi m. in.: **„Związek wyraża podziękowanie ludowi francuskiemu za manifestację solidarności, okazaną wobec personelu kopalń w walce o jego słuszne postulaty.**

Związek dziękuje również szczególnie polskim Związkom Zawodowym za ich masową i hojną pomoc, wykazującą, że międzynarodowa solidarność mas pracujących jest silniejsza, niż kiedykolwiek.

Konferencja Pandit Nehru - Wyszyński

PARYŻ. (PAP). — Premier Indii Pandit Nehru przeprowadził w niedzielę konferencję z wiceministrem Wyszyńskim w gmachu ambasady radzieckiej w Paryżu. W rozmowach wzięła również udział siostra Nehru, pełniąca funkcje ambasadora Indii w Moskwie oraz szefa delegacji hinduskiej w ONZ.

Zatajenie części rozmów berlińskich

przez Departament Stanu USA

NOWY JORK (PAP). — Analizując opublikowane przez Wielką Brytanię i USA dokumenty na temat rozmów moskiewskich i berlińskich pomiędzy przedstawicielami czterech mocarstw, korespondent „New York Post" Patrick podkreśla, **że w publikacji departamentu stanu pominięto nader ważny raport trzech gubernatorów zachodnich.**

Z opuszczonego raportu wynika, że w momencie zawieszenia rozmów berlińskich celem przekazania sprawozdania z przebiegu obrad rządom mocarstw zachodnich zapewniono marszałka Sokołowskiego, iż rozmowy będą wznowione po krótkiej przerwie.

W dniu zawieszenia rozmów marszałek Sokołowski przedłożył propozycje, które według raportu gubernatorów zachodnich — zbliżały się znacznie do stanowiska trzech mocarstw i były do przyjęcia.

W departamencie stanu oświadczono Patrickowi, że pominięto pełny tekst raportu gubernatorów ze względu „na konieczność zwięzłości publikacji".

Henry Wallace o nienaruszalności granic Polski na Odrze i Nysie



CHICAGO (PAP). — Henry Wallace odpowiedział na list sekretarza polskiej sekcji Kongresu Słowian Amerykańskich Jasińskiego, w którym ten postawił przywódcy amerykańskiej Partii Postępowej kilku pytań.

Wallace w oświadczeniu swym opowiedział się za:

a) obecnymi granicami Polski nad Odrą i Nysą oraz

b) udzieleniem Polsce pomocy ekonomicznej przez Stany Zjednoczone.

Wallace potępił ataki republikanów i demokratów na granice Polski, które swego czasu rozpoczął James Byrnes.

Stając na stanowisku udzielenia pomocy Polsce, Wallace podkreślił, że stale walczył o pomoc dla tych krajów, które najwięcej ucierpiały przez wojnę. Zdaniem jego, pożyczka dla Polski w celach jej odbudowy i rozwoju byłaby również pożyteczna dla gospodarki amerykańskiej, oraz przysłużyłaby się jednocześnie sprawie pokoju światowego.

W udzielonej odpowiedzi Wallace potępił także amerykańską politykę w Niemczech, nazywając ją „pogwałceniem Poczdamu". Wynikiem tej polityki — według jego słów — jest większa pomoc dla Niemiec w ramach planu Marschalla niż dla którejkolwiek z ofiar tego kraju.

Lud Francji w obronie trwałego pokoju

Generalna Konfederacja Pracy wzywa do wytężonej walki z podżegaczami wojennymi

PARYŻ, PAP. Na zakończenie XXVII-go Kongresu Francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy (CGT) uchwalono odezwę do wszystkich pracowników Francji i jej kolonii zamorskich. Podkreśliwszy ciężkie położenie francuskiej klasy robotniczej, odezwa stwierdza: „Dzięki wysiłkom francuskiej klasy robotniczej, robotnicy ustalili — pomimo istniejących trudności — poziom produkcji przemysłowej na 115 procent w stosunku do stanu przedwojennego. W tym samym czasie płace, jeśli chodzi o ich zdolność nabywczą, obniżyły się o 50 proc. w porównaniu z r. 1938.

Nastąpiło to dlatego, że kolejne rządy weszły na drogę polityki reakcyjnej i antynarodowej. Rządy te doprowadziły kraj do ruiny i upadku, a masy ludowe do nędzy, podczas gdy grupa wielkich kapitalistów podwyższa ciągle swoje zyski.

Zamiast zaspokoić żądania klasy robotniczej rząd trustów akcentuje swą reakcyjną politykę i atakuje wolności demokratyczne i robotnicze. Kiedy klasa robotnicza żąda chleba, używa się przeciwko niej pałek policyjnych, gazów i kul, jak to miało miejsce w Marsylii, Clermont Ferrand i innych miastach.

Tego rodzaju polityka sprzeczna jest z interesami narodu. Jest ona dziełem rządów, które zrezygnowały z należnych nam odszkodowań, które zgadzają się na odbudowę Niemiec na prawach pierwszeństwa i godzą się na ingerencję zagranicznego kapitału razem z planem Marshalla. Sytuacja pogarsza się, ponieważ rządy, opanowane przez ludzi trustów, podporządkowują program dźwignięcia się naszego kraju planom amerykańskim.

XXVII Kongres CGT wzywa lud francuski do skierowania wszystkich wysiłków, aby przyśpieszyć jak najszybciej:

1) wydatną akcję przeciwko zwyżce cen, akcję, zmierzającą do rzeczywistego obniżenia kosztów utrzymania drogą redukcji zysków kapitalistycznych i walki ze spekulantami.

2) podwyższenie płac, zapomóg i emerytur, biorąc za podstawę minimum egzystencji wysokości 15 tys. franków, i wprowadzenie w życie zasady autonomicznej rewizji płac.

3) rewizje przepisów, określających zarobki w poszczególnych okręgach.

4) utrzymanie zdobyczy społecznych, polepszenie ubezpieczalni społecznej przez oddanie jej zarządu w ręce samych ubezpieczonych obronę nacjonalizacji zakładów i fabryk przez uchylenie decyzji, usuwających prawdziwych przedstawicieli interesów

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Nowe władze

Generalnej Konfederacji Pracy

PARYŻ (PAP). Na zakończenie XXVII-ego kongresu Generalnej Konfederacji Pracy wybrano jednomyślnie komisję administracyjną i Biuro CGT. Do Biura weszli: Benoit Frachon i Alain le Leap jako generalni sekretarze oraz Monmousseau, Duchat, Marion, Tollet, Racamond, Raynaud, Javal, Couette, Dellac i le Brun jako sekretarze, komisja administracyjna CGT obejmuje oprócz wymienionych osób — ponadto 35 przedstawicieli wszystkich federacji związkowych we Francji.

Lois Saillant, sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych, nie przyjął nominacji do Biura CGT, podkreślając, że obowiązki, jakie piastuje w Światowej Federacji nie pozwalają mu w tym samym czasie kierować centralą związkową swojego kraju.

Bojkot wyborów w Turcji

LONDYN (PAP).). — Wybory uzupełniające do parlamentu tureckiego odbyły się w niedzielę pod znakiem całkowitego bojkotu ze strony partii opozycyjnych.

Agencja Reutera donosi, że większość mieszkańców Stambułu wstrzymała się od głosowania.

Podobne wiadomości nadeszły również ze Smyrny oraz innych miast tureckich.

Arabowie ostrzeliwują personel ONZ

LONDYN. (PAP). — Jak podaje agencja Reutera z Jerozolimy komisja rozjemcza ONZ przesłała nową depeszę do Rady Bezpieczeństwa, w której zawiadamia o dalszych faktach ostrzeliwania personelu ONZ przez strzelców arabskich.

Ostatnim wypadkiem było zaatakowanie samochodu mającego flagę ONZ przez wolnych strzelców arabskich.

Lud Francji w obronie trwałego pokoju

Generalna Konfederacja Pracy wzywa do wytężonej walki z podżegaczami wojennymi

(Dokończenie ze str. 1-ej)

narodowych z rad administracyjnych oraz obronę i poszanowanie świeckości, będącej zasadniczym warunkiem pokoju i szkoły państwowej.

5) całkowite wprowadzenie w życie statutu urzędników państwowych,

6) walkę przeciwko bezrobociu, będącym bezpośrednim wynikiem planu Marshalla, przez rozwój produkcji francuskiej,

7) poszanowanie demokracji i konstytucji republikańskiej, prawa strajków i praw związkowych, uwolnienie uwięzionych działaczy związkowych i członków ruchu oporu, zaprzestanie dochodzeń sądowych i sankcji za udział w akcji srajkowej i prowadzenie akcji związkowej,

8) zaspokojenie żądań pracowników Afryki Północnej i innych terytoriów zamorskich.

Aby zapewnić dźwignięcie się Francji, XXVII Kongres wzywa was również do walki razem z CGT, celem zmuszenia do zaniechania katastrofalnej polityki, prowadzonej przez różne ekipy rządowe ze szkodą dla interesów narodowych.

Kongres wzywa was, abyście walczyli wespół ze wszystkimi patriotami o wprowadzenie w życie programu ocalenia Francji, który wam proponujemy: uwolnienie się od ciężarów planu Marshalla, realizacja odbudowy narodowej w oparciu o plan Monnet'a, którego zasady wynikają z programu Krajowej Rady Ruchu Oporu. Domagamy się odrzucenia wszelkiej ingerencji zagranicznej w nasze sprawy wewnętrzne oraz wypowiedzenia układów wojskowych, wchodzących w ramy bloku zachodniego. **Należy zaniechać akcji skierowanej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i demokracjom ludowym, czyniącej z Francji pionka na amerykańskiej szachownicy, natomiast przyjąć politykę pokojową przy boku wszystkich państw pokojowych, a w szczególności naszego wielkiego sojusznika — Związku Radzieckiego.**

Trzeba przywrócić normalne stosunki gospodarcze ze wszystkimi państwami, głównie zaś z ZSRR i demokracjami ludowymi, aby zapewnić dla naszej gospodarki źródła surowców oraz rynki zbytu.

Domagamy się należnych nam od Niemców odszkodowań, zaspokojenia sprawiedliwych żądań klasy robotniczej, **skończenia** z polityką prześladowań i wrogości w stosunku do pracowników i ich niezależnych organizacji.

Domagamy się ponadto: uzdrowienia finansów państwowych przez sprawiedliwą i odpowiadającą interesom narodu politykę finansową, przez przeprowadzenie demokratycznej reformy administracji, przez opodatkowanie skandalicznych zysków, realizowanych przez wielkich kapitalistów, przez zmniejszenie budżetu wojskowego, czego można bardzo łatwo dokonać, jeżeli Francja zdecyduje się na prowadzenie polityki pokojowej i zaprzestanie wojny kolonialnej w Indochinach i na Madagaskarze.

Wymagamy walki z nieustannym wzrostem kosztów utrzymania, osiągnięcia zniżki cen drogą zmniejszenia zysków kapitalistycznych, oraz **rozwiązania bojówek de Gaulle'a** które mają na celu prowokowanie narodu do wojny domowej. Dla urzeczywistnienia tego programu Francja potrzebuje naprawdę demokratycznego rządu, opierającego się na narodzie, i wprowadzającego w życie jego postulaty.

XXVII Kongres CGT wzywa was również do akcji przeciwko podżegaczom wojennym, a w obronie trwałego pokoju.

Pod kierownictwem ekspansjonistów amerykańskich siły reakcyjne prowadzą politykę prowokacji wojennej. Jak przed drugą wojną światową, prowadzą one kampanię antyradziecką i przeciwko demokracji ludowej.

Obecne rządy francuskie stają się wspólnikami tych podżegaczy wojennych i wciągają Francję w najgorszą awanturę. Powinniśmy zagrodzić drogę awanturnikom „wojskowego bloku zachodniego". **Klasa pracująca Francji potrafi zmusić do cofnięcia się podżegaczy wojennych i znajdzie siły do ich unieszkodliwienia. Pracownicy popierają politykę pokojową Związku Radzieckiego, z którym bez względu na okoliczności zachowają więzy ścisłej przyjaźni.**

Pracownicy jednoczcie się! Aby zmusić do zaspokojenia swoich żądań i doprowadzić do triumfu prawdziwego programu odrodzenia kraju, klasa robotnicza musi być silna. Ażeby była silna — musi być zjednoczona!

Niech żyje jedność pracowników, niech żyje Generalna Konfederacja Pracy! Naprzód, aby Francja stała się krajem demokratycznym i suwerennym. Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych i międzynarodowa jedność pracowników, która potrafi unicestwić zakusy podżegaczy wojennych!."

Władze Str. Demokratycznego na audiencji w Belwederze

WARSZAWA (PAP). — Prezydent R. P. przyjął w dniu 16 b. m. w Belwederze delegację władz naczelnych Stronnictwa Demokratycznego w składzie: prof. dr. Mieczysław Michałowicz, minister Wincenty Rzymowski, wicemarszałek Wacław Barcikowski, wiceminister Leon Chajn, red. Henryk Lukrec, poseł Marek Arczyński i poseł Justyn Ślęzak. Delegacja przedstawiła ob. Prezydentowi wyniki obrad Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego, które odbyły się w Warszawie w dniach 10 i 11 bm. Żegnając delegację po dłuższej audiencji ob. Prezydent w przyjaznych słowach życzył kierownictwu Stronnictwa dalszej owocnej działalności.

Zamiast Bizonii - Trizonia

LONDYN (PAP). Jak komunikuje agencja Reutera z Frankfurtu, odbyła się tam w sobotę konferencja gubernatorów — Clay'a i Robertsona oraz zastępcy gubernatora francuskiego — Noiret.

Po rozmowie doradca polityczny Clay'a Murphy oświadczył, że osiągnięte zostało porozumienie w sprawie złączenia agencji eksportowo-importowej w Bizonii z organizacją eksportową w strefie francuskiej.

Wybuch w Barcelonie

PARYŻ (PAP). Donoszą z Barcelony o wybuchu w tamtejszych magazynach chemicznych, który pociągnął za sobą ponad 50 ofiar, w tym 26 ciężko rannych.

Zwycięstwo urzędników państwowych w Danii

KOPENHAGA (PAP). Liczne protesty duńskich urzędników państwowych przeciwko rosnącej systematycznie drożyźnie doprowadziły do częściowego uwzględnienia ich postulatów. W wyniku rokowań pomiędzy przedstawicielami związku zawodowego urzędników państwowych a ministrem finansów osiągnięto porozumienie w sprawie podwyżki płac o 300 do 450 koron. Podkreśla się jednakże, że dla zapewnienia pełnego pokrycia kosztów utrzymania i najniezbędniejszych zakupów, podwyżka winna wynieść conajmniej 900 koron.

Departament wojny USA w obronie Ilzy Koch

WASZYNGTON (PAP). W związku z powszechnym oburzeniem amerykańskiej opinii publicznej na wiadomość o złagodzeniu wyroku na zbrodniarkę z Buchenwald Ilsę Koch, departament wojny USA, z którego inicjatywy nastąpiła rewizja wyroku, zmuszony został do wypowiedzenia się w tej sprawie.

Rzecznik tego departamentu złożył zdumiewające oświadczenie, że nie można było sądzić zbrodniarki za abażury ze skóry więźniów obozu Buchenwald, ponieważ jego zdaniem fakty takie miały miejsce przed wybuchem wojny.

Manifestacja pokojowa kobiet czechosłowackich

PRAGA (PAP). Członkinie Czechosłowackiej Partii Komunistycznej podjęły akcję zebrania 5 milionów podpisów, które będą przesłane na adres Generalnego Sekretarza ONZ w rocznicę zwycięskiej Rewolucji Październikowej.

Akcja ta ma na celu zamanifestowanie moralnego poparcia wysiłków pokojowych Związku Radzieckiego.

Inauguracja nowego roku akademickiego na Uniwersytecie Łódzkim

W dniu inauguracji roku akademickiego na Uniwersytecie Łódzkim aulę wypełniły szczelnie tłumy młodzieży studenckiej. W uroczystościach wzięli gremialny udział profesorowie uniwersytetu i przedstawiciele wszystkich łódzkich uczelni wyższych, przedstawiciele władz administracyjnych i miejskich itd. Przy stole prezydialnym zasiadł Senat Uniwersytetu z Rektorem prof. dr. Tadeuszem Kotarbińskim na czele. Po zagajeniu uroczystości sprawozdanie z działalności uniwersytetu w roku akademickim 1947-48 wygłosił Rektor Kotarbiński. Sprawozdanie uwypukla ostatnie osiągnięcia wszystkich wydziałów uczelni, która przyjęła obecnie trzy i pół tysiąca nowych słuchaczy i na której **studiuje dziś ok. 10 tysięcy studentów.** Rozszerzył się znacznie wydział lekarski, uzyskując nowe gmachy i uruchamiając w zakończonym roku akademickim 12 nowych klinik w szpitalach łódzkich. Trwa również rozbudowa wydziałów stomatologicznego, który otworzył nową poliklinikę i farmaceutycznego z nowymi zakładami przy ulicach Uniwersyteckiej i Lindleya.

Wydział matematyczno-przyrodniczy Uniwersytetu może się poszczycić doskonale urządzonymi zakładami chemii fizycznej i chemii nieorganicznej, pracującymi z wielką korzyścią dla włókiennictwa łódzkiego, oraz zakładami biochemii i chemii organicznej.

Na wydziale prawno-ekonomicznym projektowane jest skasowanie kierunku ekonomicznego z jednoczesną rozbudową katedr prawa karnego. W ubiegłym roku akademickim uruchomione zostało przy Uniwersytecie Łódzkim przeznaczone również dla studentów Politechniki i Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi Studium nauki o Polsce i świecie współczesnym.

Studium wstępne (dawny rok wstępny) z r. 1947-48 liczyło ogółem 353 studentów spośród których 183 pochodziło ze środowiska robotniczego, 71 należało do rodzin drobnych rolników, a 51 do rodzin inteligencji pracującej. Mówiąc dalej o zakładach uniwersytetu, rektor Kotarbiński wymienia Bibliotekę Uniwersytecką, księgozbiór której wynosi obecnie 360 tys. voluminów.

Uroczystość zakończył wykład dziekana wydziału Farmaceutycznego prof. Jana Muszyńskiego na temat „Fytoterapia i leki roślinne". Po inauguracji miały miejsce pierwsze w b. roku akademickim na U. Ł. promocje doktorskie. Prof. dr. Józef Chałasiński wystąpił jako promotor mgr. Stefana Ignara z wydziału humanistycznego. W dalszym ciągu promowani zostali lekarz Helena Dzioba z wydz. lekarskiego (promotor prof. dr. Jerzy Jakubowski i lekarz Laura Pytel z wydziału lekarskiego (promotor prof. dr. Jerzy Rutkowski).



Włókniarze polscy solidaryzują się ze strajkującymi włókniarzami Francji

Włókniarze polscy, śledzą z uwagą przebieg bohaterskiej walki strajkowej robotników francuskich, którzy nie ulegając terrorowi, ani nie cofając się przed salwami policyjnymi, prowadzą dalej walkę o poprawę bytu klasy robotniczej i suwerenności narodowej Francji.

Solidaryzując się w pełni z postawą robotników francuskich i w dowód swego materialnego i moralnego poparcia dla ich walki, zadeklarował Zarząd Główny Związku Zawodowego Włókniarzy kwotę półtora miliona zł. i oddał ją do dyspozycji CGT za pośrednictwem KCZZ w Warszawie.

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

60)

— Mogę z panami rozmawiać jedynie par distance, jeśli którykolwiek z was stanie się, jak to było przed chwilą z panem Walewskim, zbyt agresywny, zmuszony będę prosić tego oto człowieka! — powiedział zimno i stanowczo Darré. Charles Duchamp zdawał się rozumieć cały ten sens nieznanych sobie słów, bo zamiast zainteresować się przybyłymi ukazał teraz w jakimś wyjątkowo bezlitosnym uśmiechu szereg pięknie wybielonych zębów górnej swej szczęki. Podobne to było do warczenia wilka. Kiedy jednak ten błysk w kierunku konsula, niewątpliwie na znak wierności i posłuszeństwa, przeminął, Francuz przeniósł swój wzrok na Walewskiego i Tadeusza. Pan Maciej doznał niemiłego wstrząsu i cofnął się szybko na kanapę. Usiadł.

— Zdaje się, że weszliśmy do jaskini lwa! — stwierdził blady z gniewu Tadeusz.

— To są tylko moje środki bezpieczeństwa — odpowiedział na to konsul — To właśnie ręka na guzikach dzwonków i ten dżentelmen w drzwiach.

— Boi się pan? — ironicznie spytał inżynier.

— Ja? Panów? Panowie wybaczą! Spodziewam się jedynie bardziej przykrej niż zazwyczaj rozmowy.

— Gdzie jest Nacia? — warknął Walewski.

— Na górze przy dziecku. — Odpowiedział spokojnie Darré.

Spokój konsula wyprowadzał Tadeusza Szymczyka coraz bardziej z równowagi.

— Mówi pan, jak o swej żonie: „Na górze przy dziecku!"

— Właśnie. I muszę panom zakomunikować, że wyjeżdżamy do Paryża zabierając jednocześnie dziecko.

— A to kanalie! — Nie posiadał się z oburzenia Szymczyk — Czy pan wie, że ja dzisiaj z pańską żoną... pohamował się jednak ze względu na obecność Walewskiego i zdania nie dokończył, z czego skorzystał pośpiesznie Darré.

— ...miał pan bardzo przykrą przygodę tracąc plany. Chciałem, aby się pan domyślił, że można za nie otrzymać dużą sumę pieniędzy, ale pan zdawał się nie rozumieć moich aluzji. W dalszym ciągu pragnę te plany nabyć legalnie i chciałbym przed swym wyjazdem ustalić cenę.

— Złodzieju!

— Tutaj nikt się nimi nie interesuje. — Ciągnął spokojnie konsul, jakby nie słyszał obelgi, czy raczej jakby na obelgę nie myślał na razie reagować — Plany spełniły już swą rolę przy egzaminie dyplomowym i co? Ma pan jakieś oferty od producentów broni? Nie. Niewątpliwie pracę pana podziwiano, ale co komu przyjdzie z podziwiania, lub z przepowiadania świetnej przyszłości. Wasz naród składa się w znacznej części z takich świetnie przepowiadanych, którymi nikt się potym na serio nie zajmował. Chce pan przykładu? Pan sam jest takim przykładem, służę. Inżynier Szymczyk zdał świetnie egzamin i dokonał doskonałego wynalazku a nikt nie wziął go nie tylko pod opiekę, ale i pod kontrolę. Co za dziecinna lekkomyślność.

Głos Darrégo nabrzmiały był gryzącą ironią.

— Milcz pan, nie panu krytykować nasze stosunki! Nie ścierpię dłużej, aby szpieg rozprawiał o mojej ojczyźnie, jakie ma do tego prawo? — przerwał potok wymowy rzekomego czy prawdziwego Brazylijczyka Tadeusz, lecz Darré beztrosko odpowiedział.

— Znajomość rzeczy. Szpieg jest po to, aby znał dokładnie stosunki w kraju, do którego go posłali. Mogę zresztą rozmowę ograniczyć do najistotniejszych spraw. Chcę kupić pańskie plany, ewentualnie i model, w kraju nikt tego nie kupi, gorąco zapewnił Darré takim tonem, jakby stale jeszcze miał nadzieję na przekonanie Szymczyka do swych emigracyjnych idei.

— Ale ja planów swoich nie sprzedaję! — twardo stwierdził Tadeusz.

Szkoda, że pan taki uparty i nie słucha moich rad, pana miejsce na szerokim świecie, gdzie mógłby pan wypłynąć i rozwinąć do maximum swoje możliwości.

— Moje miejsce tu, w kraju, właśnie dlatego, że tyle jest jeszcze do zrobienia. Dosyć wyrwaliście nam ludzi do karczowania swoich puszcz, do kopania węgla i do posług. W kraju jest przynajmniej nadzieja na awans społeczny na pracę, gdy uśmiechnie się szczęście. U was zawsze biedny emigrant używany będzie jedynie do najcięższych robót.

Walewski przysłuchiwał się tej rozmowie z gwałtownie wzrastającym zniecierpliwieniem, przybył tu w nadziei wyświetlenia spraw Naci, które gnębiły go od dawna. Przez kilka lat odkładał rozmowę ze zwyczajnego tchórzostwa, ale jednocześnie czuł że narasta mu na barki coraz tragiczniejsze brzemię. Dzisiaj nie było już ono do zniesienia.

D. c. n.)

Wieści z kraju

BUDOWA „DOMU CHŁOPA" W POZNANIU

W Poznaniu została zwołana konferencja z udziałem przedstawicieli władz,, organizacji Związku Samopomocy Chłopskiej, Związku Zawodowego Robotników Rolnych ; Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych, poświęcona sprawie budowy „Domu Chłopa". Dom ten, który pomieścić ma lokale instytucji rolniczych Samopomocy Chłopskiej, zrzeszeń branżowych, jak również placówek oświatowych, a nadto pokoje gościnne dla przyjezdnych rolników, wybudowany będzie ze składek chłopów wielkopolskich.

Do końca roku bież. przewiduje się postawienie szkieletu oraz całkowite wykończenie jednego ze skrzydeł gmachu.

DOM GÓRNIKA W SZCZECINIE

Remont „Domu Górnika" w Szczecinie został zakończony. Wkrótce dom ten będzie oddany dla blisko 2-tysięcznego zespołu robotników i pracowników, zatrudnionych w szczecińskim oddziale Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego oraz w dziale przeładunków morskich węgla. „Dom Górnika" posiada 60 pokoi hotelowych oraz bogato wyposażoną świetlicę. Nadto sale i lokale dla obu komitetów partii robotniczych i rady zakładowej.

PLAN PRODUKCJI PIWA, WINA I OCTU PRZEKROCZONY

Wykonanie planu produkcji państwowego przemysłu fermentacyjnego przedstawia się za wrzesień jak następuje:

Produkcja piwa wyniosła 132 proc. planu, produkcja wina 167 proc. planu, produkcja octu 140 proc. planu.

Dzięki znacznie zwiększonej w rb. produkcji octu, w jesiennym sezonie marynat na rynku nie odczuwało się braku tego artykułu.

Jak to umarli piszą podania „z zaświatów"

Bogacze wiejscy uchylają się od płacenia podatku i składek na Fundusz Odbudowy Rolnictwa, utrudniając w ten sposób odbudowę rolnictwa w Kraju

Naród nasz w swej największej części zdał egzamin przy odbudowie kraju. Zdała ten egzamin przede wszystkim klasa robotnicza przy zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych, przy odbudowie portów, uruchomieniu kopalń, hut, fabryk, odbudowę stolicy itd. Mało i średniorolni też wykazali swój patriotyzm gdy w najcięższym okresie, zaraz po wojnie dostarczali miastu żywności.

Nie ma jednak światła bez cieni, jak również reguły bez wyjątków. Tym niechlubnym wyjątkiem w Polsce, tą parszywą owcą jest **zgraja bogaczy wiejskich**, którzy mają jeden „patriotyzm" — „patriotyzm" własnej kieszeni. Oni najwięcej mówią o ojczyźnie i lubią płakać nad nią z takich, czy innych powodów, ale gdy kraj znajdzie się w potrzebie, to oni są głusi i niemi — pilnują tylko swojego trzosa.

Każdy gospodarz na wsi wie, że ciężkie jest życie robotnika w mieście, który w wyścigu pracy wyrabia dziennie kilkaset procent normy. Wszystkim są znane nazwiska Pstrowskiego i innych, którzy dla odbudowy kraju nie szczędzili trudów. A wszystkie te wysiłki dokonywano, gdy nieraz brakło omasty, gdy chleb był jeszcze czarny i dach przeciekał. Robotnik jednak nie zważał na złe warunki, w jakich żył, gdyż dobrze rozumiał, że poprawa jego bytu zależy od odbudowy kraju. Cóż robi jednak w tym czasie bogacz wiejski? Zamiast dołożyć swoją cegiełkę do ogólnego dzieła odbudowy, sabotuje je i uchyla się od swych obowiązków.

I tak na przykład w tym roku mieliśmy niewątpliwie wyjątkowo dobry urodzaj. Rząd postanowił więc, aby bardziej równomiernie rozłożyć ciężar odbudowy — stworzyć tak zwany Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa. Chodziło o to, aby pewne nadwyżki, jakie rolnicy uzyskali przy tych urodzajach, użyć dla dobra ogółu, aby nie znikły w kuferkach, czy pończochach bogaczy. Wiadomo przecież, że składki na FOR w pewnych wypadkach można otrzymać z powrotem, że są one oprocentowane i napewno nie przepadną, bo Państwo za nie gwarantuje.

Jednak bogacz wiejski nie chce wpłacać na FOR. **Działa tym samym przede wszystkim na szkodę biednego i średniego rolnika, działa nawet na własną szkodę, bo pieniądze z FOR obracane będą przecież na pomoc dla rolnictwa, na kredyty, nawozy, maszyny i inne rodzaje pomocy państwowej.**

Ale nie będziemy mówić tak ogólnie — przytoczymy przykłady. Oto kilka nazwisk pierwsze z brzega, zaczerpnięte z powiatu łowickiego, który jak wiadomo — nie należy do najbiedniejszych.

Ot, taki **Jan Kazimierski z Bocheni**, gmina Dębkowice — ma 16 ha ziemi o przychodowości blisko 170 kwintali, ale nie może „biedaczyna" wpłacać na FOR. Tak samo **Jan Szymczak**, podsołtys ze Strzebieszowa, gmina Domaniewice, którego gospodarka przynosi 157 kwintali, Władysław Kasierek — radny gminnej Rady Narodowej w Domaniewicach, którego gospodarstwo przynosi 123 kwintale. **Mieczysław Sut** ze Strzebieszowa którego gospodarstwo daje 168 kwintali. **Panowie Wojtysiak i Mitek z Janina czy Kaczor** z Domaniowic dotychczas nie zapłacili pierwszej raty składek na FOR a wiadomo, że przecież termin wpłat minął 30 września.

Obywatel **Stanisław Kuciński** ze wsi Stroniewice w rozmowie z nami oświadczył że nie jest w stanie wpłacić 17 tysięcy złotych na FOR. Ale sam mówił, że w domu ma 6 krów świnie, parę koni, więc jest zamożnym gospodarzem.

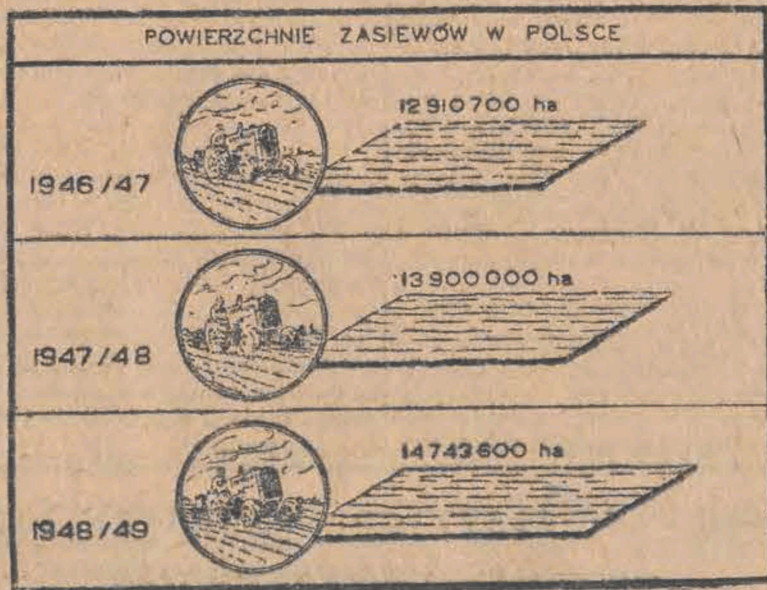
Przykładów takich i nazwisk możnaby mnożyć bez liku, a podamy jeszcze tylko jeden bardzo charakterystyczny przykład. **Marianna Pałatyńska ze wsi Przezwisko**, gmina Bielawy, powiatu łowickiego, napisała podanie o zwolnienie z obowiązku wpłacania składek na FOR. Uzasadniała to tym, że poniosła znaczną stratę w gospodarstwie, bo padł jej źrebak. Podanie poświadczył sołtys gromady ob. **Warzywoda**. Zdawałoby się, że wszystko jest w porządku — ulgę należy przyznać. **Tylko jedna drobnostka Marianna Pałatyńska nie żyje od 1947 roku, a jej 7 hektarów obrabia brat, który w ten sposób posiada razem ze swoją gospodarką 15 hektarów.** Nie tylko więc może płacić na FOR z 77 kwintali, ale winien płacić składki za gospodarstwo o przychodowości blisko 200 kwintali.

W taki to sposób bogacz do spółki z sołtysem chcieli oszukać wszystkich i uchylić się od płacenia, przerzucając ten ciężar na swych biedniejszych sąsiadów.

„Głos Chłopski" podawał już wiele przykładów, jakie to szkody bogacze wyrządzają w spółdzielniach, w ZSCh, na urzędach, **jak to grabią bezczelnie grosz publiczny i okradają wieś**. Teraz widzimy jeszcze jeden przykład sposobu walki bogaczy wiejskich z Polską Ludową. Do walki tej bogacz usiłuje wciągnąć i średniorolnych, prowadzących wśród nich propagandę przeciw płaceniu na FOR. **Ale walkę tę przegrają tak, jak przegrali bitwę o spółdzielnie i ZSCH, które zostaną oczyszczone z bogaczy**, spekulantów i kombinatorów. Rząd ludowy oparty o masy chłopskie, o mało i średniorolnych potrafi odsunąć na bok tych, którzy **chcą powstrzymać nas w marszu ku lepszej przyszłości.**

Wzrasta powierzchnia zasiewów w Polsce

Równocześnie z likwidacją odłogów wzrasta stale powierzchnia zasiewów w Polsce. W stosunku do roku gospodarczego 1946 — 47 plan zasiewów przypadający na obecny rok gospodarczy przynosi zwiększenie obszaru uprawy blisko o dwa miliony hektarów. Największy wzrost powierzchni zasiewów dochodzący niejednokrotnie do 100 procent przypada na województwa północne: Białystok, Olsztyn, Gdańsk i Szczecin.



Wspaniały rozwój oświaty i kultury na wsi

Domy Kultury, teatry i kina w każdej gminie szykuje nam państwowy plan kulturalny

Minister Kultury i Sztuki, Dybowski, wygłosił podczas obrad Rady Naczelnej SL przemówienie, które ze względu na wagę poruszonych zagadnień zamieszczamy w obszernych wyjątkach.

Sprawa walki klasowej na wsi, prowadzona w imię postępu, przeobrażenia i podniesienia wsi na wyższy poziom — nie dotyczy jeno spraw gospodarczych, dotyczy także postępu w dziedzinie oświaty i kultury. Nie można bowiem wprowadzać postępu gospodarczego bez jednoczesnego rozwoju kultury.

CHCEMY DAĆ CZŁOWIEKOWI PEŁNIĘ ŻYCIA DOCZESNEGO

Wsi polskiej, skazanej ongiś przez system gospodarczy na ciemnotę i zabobony, religia nie wystarczy już od dawna. **My chcemy tu, na ziemi, dać człowiekowi pełnię życia**, podczas gdy nagroda niebieska po śmierci była jedynie potrzebna do wyrównania różnicy między biednym a bogatym. Nagroda ta ani w jednym wypadku nie nakarmiła głodnego dziecka wiejskiego, ani go nie odziała, nie uchroniła go od choroby, nie dała mu wykształcenia.

Z drugiej strony wiemy, że **nie samą pracą człowiek żyje. Dlatego tak ważne są sprawy oświaty i kultury.** Książka, radio, kino, teatr, własna twórczość artystyczna są tak samo ważne jak sprawy gospodarcze. Wieś dawna, skazana na samowystarczalność pod względem gospodarczym i kulturalnym, tworzyła także swój odrębny świat kultury, nazywany sztuką ludową, twórczością ludową. Jeżeli mówimy o sprawach kultury — nie wolno nam o tym zapomnieć. Wieś tworzyła i tworzyć będzie własną kulturę, której nie wolno nam zagubić w toku idących przemian. Dziś sztuka ludowa jest jeszcze żywa, a nowe przemiany, którym wieś ulegnie, żywotność tę jeszcze spotęgują. W nowych warunkach twórcy ludowi nie będą wytwarzać jedynie dla muzeów i garstki miłośników swojszczyzny. Funkcja zaspakajania potrzeb estetycznych przez sztukę ludową coraz bardziej sięgać będzie poza opłotki wiejskie, stopi się ona ze sztuką narodową.

WIEŚ MA PRAWO DO KULTURY

Wieś ma prawo do pełnowartościowych skarbów kultury. Przemiany, które zachodzą i zachodzić będą na wsi polskiej, zdejmą z chłopa nieustanne jarzmo pracy, chłop poczuje się pełnym człowiekiem. Chłop wyzwoli z siebie potęgę działania zbiorowego i „dobrodziejstwa czasu wolnego od pracy". W miarę postępu chłop coraz bardziej pragnąć będzie: książki, radia, filmu, teatru, koncertu, będzie pragnął zapoznać się ze skarbami kultury zgromadzonymi w muzeach. Do organizacji zaspokojenia tych wszystkich potrzeb powołane zostało w naszym ustroju Ministerstwo Kultury i Sztuki.

Nie jesteśmy jeszcze w stanie zaopatrzyć tego Ministerstwa w dostateczne środki pieniężne, a także brak nam odpowiednio wyszkolonych ludzi, aby potrafili należycie wykorzystać środki finansowe przeznaczone na ten cel. Jednak w miarę krzepnięcia naszej coraz lepszej organizacji pracy, możemy przeznaczać na ten cel coraz większe fundusze.

W sumie na sprawy kultury wydajemy około 8 miliardów złotych, — co stanowi około 2 proc. budżetu (podczas gdy w Związku Radzieckim państwo jest już w stanie wydawać na te cele 17 proc. wszystkich wydatków państwowych).

CO ROBI SIĘ U NAS DLA WSI

W ramach nowej organizacji Ministerstwa Kultury i Sztuki został powołany do życia Departament Koordynacji Ruchu Amatorskiego.

O braku odpowiednio wyszkolonych pracowników uprzednio wspominaliśmy już. Nie podniesiemy bez nich poziomu kulturalnego wsi — toteż uruchamiamy w Jadwisinie nad Narwią — pierwszą w Polsce Szkołę Pracowników Kultury.

Niezależnie od budżetu samego Ministerstwa, który wzrastać będzie z roku na rok, wydawać będzie państwo w najbliższym okresie 6-cio czy 7-letnim olbrzymie kwoty na inwestycje czyli na budownictwo.

W KAŻDEJ GMINIE — KINO

Gdybyśmy chcieli dorównać w budowie kin stałych niezniszczonej Czechosłowacji, musielibyśmy w ciągu dwudziestu lat wydawać na ten cel po 5 miliardów zł rocznie. Nie stać nas na to i za długa to droga. Organizujemy więc kina ruchome, wąskotaśmowe. Mamy ich obecnie 160, z czego czynnych 120 a w remoncie 40.

Pod koniec planu 6-letniego (w r. 1955) będziemy mieli 3.700 kin wąskotaśmowych (jedno na gminę) oraz 1.000 kin stałych.

W produkcji filmów — projektujemy specjalnie dla wsi filmy instrukcyjne, rolnicze, oświatowe itp.

OBNIŻKA OPŁAT ZA RADIOFONIZACJĘ

W roku bieżącym zainstalowano na wsi 110 tysięcy głośników radiowych (w planie było 100 tysięcy). W roku 1949 projektujemy 150 tysięcy głośników. Dziś Komitet Ministrów do Spraw Kultury uchwalił kredyt dodatkowy w sumie 30 milionów zł w celu **umożliwienia obniżenia opłat za założenie głośnika z 3.000 zł. na 1.500 zł., aby udostępnić radio chłopu mało i średniorolnemu.**

W roku 1949 liczba zradiofonizowanych wsi podniesie się do 5 tysięcy — w roku 1955 do 15 tysięcy z liczbą pół miliona głośników.

W ciągu planu sześcioletniego projektujemy takie stworzenie — wyposażenie i uruchomienie 30 teatrów objazdowych kosztem 420 milionów zł.

DOMY KULTURY

W okresie najbliższych sześciu lat liczba świetlic wzrośnie z 19.100 do 25.000, ilość zespołów teatralnych z 12.000 na 18.000, chórów — z 5,500 na 20.000, zespołów instrumentalnych — z 1.028 na 3.500.

Podaliśmy tylko niektóre cyfry dotyczące wyłącznie wsi, — a przecież i z instytucji kulturalnych mieszczących się w miastach i miasteczkach, które w najbliższych latach ulegną rozbudowie korzysta także ludność wsi.

275 tysięcy ton nawozów sztucznych

na wiosenną akcję siewną dla mało i średniorolnych

Na cele wiosennej akcji siewnej w roku 1949 rolnictwo otrzyma zgodnie z planem Min. Rolnictwa i Reform Rolnych ogółem 590.659 ton nawozów sztucznych.

Z ilości tej przeznaczono na sprzedaż wśród rolników najbiedniejszych na warunkach dotychczas obowiązujących 274.109 ton. Należy zaznaczyć, że z ilości tej część nawozów sztucznych przeznaczona jest na uprawy kontraktowe — oleiste i nasienne, oraz ziemniaki przemysłowe w gospodarstwach chłopskich. Pozostałe ilości nawozów zostaną rozprowadzone w drodze dostaw bezpośrednio do majątków państwowych na uprawy kontraktowe, jak: burak cukrowy, tytoń, len, cykoria itp.

Rozdziału nawozów sztucznych w poszczególnych województwach dokonuje Wojewódzka Komisja Nawozowa, w skład której wchodzą przedstawiciele Min. Rolnictwa i Reform Rolnych Zw. Samopomocy Chłopskiej i spółdzielczości.

Woj. Komisja Nawozowa zobowiązana jest przy rozdziale nawozów sztucznych zaspokoić w pierwszym rzędzie potrzeby mało i średniorolnych chłopów, dysponując nawozy dla tych spółdzielni, które działają w okręgach, gdzie przeważają gospodarstwa małe i średnie.

Termin zamówienia nawozów sztucznych przez spółdzielnie upływa z dniem 15 grudnia 1948 roku.

E. T.

Do 1-go listopada trzeba zapłacić

drugą ratę podatku gruntowego w gotówce

Wobec pojawienia się wśród rolników mylnych, oraz niezgodnych z rozporządzeniem Rady Ministrów wiadomości o terminie płatności II-ej raty podatku gruntowego w gotówce, oraz składek na rzecz Społecznego Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa przypominamy, że termin płatności II-ej raty nie został zmieniony i że data 1 listopada 1948 roku obowiązuje nadal. Przesunięciu uległ tylko termin płatności w zbożu.

Miesiąc październik jest ostatnim miesiącem w którym podatnicy, oraz uczestnicy Społecznego Funduszu Oszczędnościowego muszą zapłacić tak zaległe i jak bieżące należności.

W przeciwnym wypadku od 1 listopada oprócz zasadniczych należności pobierane będą koszta upomnienia, koszta egzekucyjne, koszta licytacji, oraz dodatek za zwłokę wynoszący od 1 do 20 proc. zaległości.

W interesie rolników leży więc jaknajszybsze uregulowanie należności.

Podany wyżej termin jest nieprzekraczalny i nie zostanie przedłużony

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza 27.
Dziś o godzinie 19.15 „Igraszki z diabłem".

Państwowy Teatr Powszechny ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36
Dziś o godzinie 19.15 „Nadzieja"

TEATR „SYRENA" Traugutta 1
Dziś o godz. 19.30 „ PANI PREZESOWA"

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA" Piotrkowska 243
Dziś teatr nieczynny.

Teatr „OSA" Zachodnia 43, tel. 140-09
Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 komedia muzyczna R. Stolza pt. „Pepina".

CYRK Nr 2, Pl. Niepodległości
Nowy atrakcyjny program w dni powszednie godz. 19.30, sobota godz. 15.30 19.30, niedziela godz. 12.00, 15.30 i 19.30:

KINA

ADRIA — „Goal"
godz. 16. 18. 20. w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży

BAŁTYK — „Ostatni mohikanin"
godz. 17. 19. 21. w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Kurhan M[illegible]chowskich"
godz. 18. 20. w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zag. Nr 34"
godz. 11. 12. 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — „Goal"
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14,30

POLONIA — „Wiosna"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla [illegible]

PRZEDWIOŚNIE — „Te[illegible] wywiadu"
godz. 17.30 20. w niedz. 15
film dla młodzieży niedozwolony

ROBOTNIK — „Siedmiu śmiałych"
godz. 16.30 18.30, 20.30 w niedz. 14.30.
film dla młodzieży dozwolony

REKORD — „Ludzie bez skrzydeł"
godz. 18.30. 20.30: w niedz. 16.30.
film dozwolony dla młodzieży do lat 14

MUZA — „Wyspa skarbów"
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Jasne łany"
godz. 18 i 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży do lat 14

STYLOWY — „Decyzja prof. Milasa"
godz. 16.30. 18.30, 20.30. w niedz. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży

ŚWIT — „Wyspa bezimienna"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

TĘCZA — „Przeczucie"
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13
film dozwolony dla młodzieży

TATRY — „Kwiat Miłości"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

WISŁA — „Na morskim szlaku"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dla młodzieży dozwolony

WŁÓKNIARZ — „Na morskim szlaku"
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14,30
film dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Wiosna"
godz. 16. 18. 20. w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży

ZACHĘTA — „Urwis Gawroche"
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30
film dla młodzieży dozwolony.

SPORT SPORT SPORT

Polska-Finlandia 1:0 (0:0)

Piłkarze nasi nie poprawili swej reputacji po meczu z Rumunią

Międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Finlandia rozegrany wczoraj w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego zakończył się nikłym zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 1:0 (0:0).

Zwycięską bramkę zdobył w 19 minucie po przerwie Cieślik.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: Finlandia: Sarnola, Martin, Myntti, Asikainen, Pylkkonen, Schack, Svahn, Rytnonen, Saarinen, Vaihela, Lehtovirta. Polska: Skromny, Janduda, (Torka), Barwiński, Waśko, Parpan, Gajdzik, Sąsiadek, Gracz, Oprych (Kohut), Cieślik i Mordarski:

Mecz sędziował Węgier Balba. Publiczności 30 tysięcy.



Pyszna pogoda i to zapewne, że wczorajszy mecz z Finlandią był ostatnim międzypaństwowym spotkaniem naszej reprezentacji w tym sezonie w Polsce, sprawiły, że pomimo nie najlepszej marki piłkarskiej jaką posiadają Finowie na stadionie WP zebrali się wszyscy stali bywalcy spotkań międzypaństwowych. Większość z nich przyszła tutaj w nadziei, że Finowie będą jednym z tych nielicznych przeciwników, których uda się nam pokonać i zarazem poprawić swoją reputację, która niestety schodzi już na... psy. Niestety chłopcy nasi pomimo zwycięstwa wypadli tak słabiutko, że wstyd nam wszystkim było za nich wobec naszych miłych gości lekkoatletów radzieckich, którzy w komplecie z ambasadorem Lebiediewem przybyli na stadion.

NAJSŁABSZY MECZ W SEZONIE

Nie będzie w tym żadnej przesady jeśli powiemy, że wczorajsze spotkanie było chyba najsłabsze jakie piłkarze nasi rozegrali w tym sezonie. Gdzie tkwi przyczyna tego — trudno stwierdzić. W dużej mierze jednak odpowiedzialność za wygwizdanie naszego zespołu przez własną jej publiczność ponosi „triumwirat" ustalający jej skład. Był on zestawiony bardzo nieudolnie, bez najmniejszego wyczucia, ot tak, aby przede wszystkim zaspokoić różne ambicje i ambicyjki lokalne. Podobno jak dochodziły nas słuchy w loży prasowej, szanowny „triumwirat" (Komisja Trzech) nie miała czasu na głębsze zastanowienie się nad składem i stwierdzenie własnymi oczyma formy swych wybrańców (!)

PUBLICZNOŚĆ GWIŻDŻE

Nic też nie ma w tym dziwnego, że cała nasza drużyna zawiodła, a poszczególne formacje prześcigały się w słabej grze i grały tak nie skoordynowanie i chaotycznie, że publiczność głośno życzyła zwycięstwa gościom. Nie było właściwie na boisku gracza, któryby nie zawiódł. Gracz chwilami był tak denerwujący jeśli chodzi o strzały, że publiczność musiała mu podpowiadać niejednokrotnie „Mietek strzelaj dołem", ale i to nie pomagało.

„CIEŚLIK STRZELAJ PIORUNIE"

Okrzyki takie jak: „Cieślik strzelaj piorunie!" i temu podobne epitety padały dość często i najlepiej świadczyły o nastroju jaki panował na trybunach.

Najlepiej wypadł jak zwykle jeszcze Parpan pełniący funkcję stopera, kilka ładnych zagrań mieli Kohut z Cieślikiem i to właściwie wszystko. Skromny nie miał okazji do zademonstrowania swych umiejętności, gdyż Finowie w ciągu 90 minut oddali wszystkiego na jego bramkę kilka strzałów.

FINOWIE TEŻ SŁABIUTCY

Jako całość drużyna fińska wypadła również bardzo blado, raziły u nich braki techniczne i brak zgrania. Najlepszym w ich drużynie był bezsprzecznie bramkarz Sarnola, z poszczególnych zaś formacji prawa strona ataku Svahn i Rytkonen. Jako tako wypadli również obrońcy, a zwłaszcza prawy — Martin.

PRZEBIEG GRY

Grę rozpoczynają Polacy atakami prawą stroną, lecz 3 wypady przynoszą im jedynie rzut rożny. W szóstej minucie ostry strzał Gracza z przeboju trafia w poprzeczkę. W dwie minuty później strzela Cieślik, bramkarz fiński wypuszcza piłkę z rąk, która uderza w poprzeczkę i wraca w pole. W odpowiedzi goście przeprowadzają nieliczne i niegroźne ataki na bramkę polską. Począwszy od 10-tej minuty Polacy zdobywają wyraźną przewagę i atakują stale bramkę Finów, jednak częste, lecz niecelne strzały Cieślika nie znajdują miejsca w siatce. W 17-ej minucie Cieślik główkuje, piłka mija bramkarza, lecz obrońca wybija ją w ostatniej chwili z linii bramkowej. Finowie przeprowadzają w dalszym ciągu jedynie sporadyczne wypady. Jeden z nich przynosi w 32 min. pierwszy niebezpieczny strzał prawoskrzydłowego Svahna — Skromny z trudem piąstkuje piłkę na korner. Polacy są w dalszym ciągu stroną atakującą, lecz niecelne strzały napastników nie są groźne.

JEDYNA BRAMKA

Po przerwie w drużynie polskiej następuje zmiana. Słabego Oprycha zastępuje Kohut, a miejsce Jandudy zajmuje Tarka. Przy chwilowym dopingu publiczności Polacy są w dalszym ciągu stroną atakującą, jednak strzałowo napastnicy w dalszym ciągu fatalnie zawodzą. Kilka niegroźnych wypadów ataku fińskiego kończy się przeważnie na obronie polskiej, lub strzałami obok bramki. W 16-ej minucie następuje jeden z nielicznych gorących momentów pod bramką polską. Parpan zostaje sam na polu karnym, przeciwko 3-em napastnikom fińskim, którzy zwlekają jednak z oddaniem strzału i nie wykorzystują sytuacji. Dalsze chaotyczne ataki Polaków przynoszą im dopiero w 30-ej minucie pierwszą i jedyną bramkę dnia. Z sytuacji wypracowanej przez Kohuta bramkę strzela Cieślik. Prawy łącznik Rytkonen dostaje się przebojem na pole karne i będąc sam na sam ze Skromnym strzela ostro z 12 metrów. Piłka idzie jednak obok bramki. Przewaga Polaków jest nadal bardzo duża, lecz mimo kilku groźnych strzałów Cieślika wynik nie ulega zmianie.

Niesłychane awantury

na meczu bokserskim

KATOWICE (Obsł. wł.). — W sobotę rozegrane zostały na Śląsku 3 spotkania o drużynowe mistrzostwo Śląska w boksie. Dwa z tych meczów „Slavia" — „Huta" (Zabrze) oraz „Huta" (Pokój) — „Zryw" (Świętochłowice) w Nowym Bytomiu zakończyły się wielkimi awanturami.

W Rudzie zawodnik „Slavii" w wadze półciężkiej Skalec, walczący w stanie nietrzeźwym znokautował po walce sędziego ringowego ob. Cwiklińskiego, kiedy ten ogłosił jego porażkę. W Nowym Bytomiu pobity został na ringu przez publiczność sędzia ringowy ob. Sarnowski.

Kiedy na polecenie delegata i obserwatora WUKF mecz został przerwany, kibice „Huty" (Pokój) terroryzowali sędziów oraz pięściarzy, którzy musieli kontynuować zawody. Mecz zakończył się ostatecznie zwycięstwem „Huty" (Pokój) 11:5, w spotkaniu „Slavia" (Ruda)— „Huta" (Zabrze) wygrała „Huta" (Zabrze) 14:0.

Po znokautowaniu sędziego Ćwiklińskiego walka w wadze ciężkiej nie odbyła się.

„Włókniarz" na czele

mistrzostw drużynowych w boksie

Po ostatnim zwycięstwie Zrywu nad Włókniarzem 9 : 7, tabela drużynowych mistrzostw Łodzi w boksie przedstawia się następująco:

1. Włókniarz	4	6	44 : 20
2. ŁKS	4	5	38 : 26
3. Zryw	4	5	36 : 28
4. Concordia	3	2	17 : 31
5. Bawełna	3	—	9 : 39

Zawody Bawełna — „Concordia" zostały odwołane. Najbliższym spotkaniem będzie mecz Zrywu z Bawełną (sobota) oraz Włókniarza z ŁKS (niedziela). Dnia 30 października przewidziany jest kalendarzykiem rozgrywek mecz KKS-u ze Zrywem. Te ostatnie dwa spotkania zapowiadają się interesująco i niewątpliwie wyjaśnią sytuację obecnych mistrzostw.

Rekordowe zwycięstwo

koszykarek Związku Radzieckiego



Moisijewa

W drugim dniu turnieju piłki ręcznej z udziałem zawodników radzieckich odbyły się dalsze dwa mecze. W siatkówce męskiej goście pokonali reprezentację Łodzi w stosunku 3:0 (15:11, 15:4 i 15:5). Zwycięzca zademonstrował grę, stojącą na wysokim poziomie, dobre wyszkolenie techniczne, imponujące serwy, pewne, zaskakujące ścięcia — oto najważniejsze atuty gości. Łodzianie grali poniżej normalnego poziomu.

W koszykówce kobiecej Moskiewski Instytut Lotniczy uzyskał rekordowe zwycięstwo 123: 18 (52:85) w spotkaniu z reprezentacją Łodzi.

Drużyna miejscowa była b. słaba, jedynie nad poziom wybijały się Głażewska i Zakrzewska.

Zawodniczki radzieckie miały przez cały czas wyraźną przewagę, górując szybkością, kondycją i wzrostem. Doskonałe zgranie, i krycie oraz szybka orientacja pod koszem cechowały zespół gości.

Punkty dla Instytutu Lotniczego uzyskały: Moisijewa 28, Mefodiewa 2, Kozłowa 27, Pi[illegible] 11, Z[illegible]akowska 16, Burdina 6, Jefimowa 2[illegible].

Dla łodzianek najwięcej bo 8 punktów zdobyła Zakrzewska, dalej Głażewska 3 oraz Błażyńska, Paprotówna i Gozdek po 2. Wojterówna 1.

W zespole łódzkim źle były stosowane zmiany zawodniczek.

Dzisiaj mili nasi Goście opuścili Łódź udając się do Wrocławia.

Warszawa doczekała się rekordów Świata

dzięki startowi doskonałych lekkoatletek ZSRR

Rekordów świata nie bije się na zawołanie i wiemy wszyscy, jak długo trzeba czekać na nie zwłaszcza u nas. Do tej pory nie mieliśmy okazji przeżywać tej emocji, doczekaliśmy się jej dopiero w sobotę podczas drugiego dnia występu w Warszawie świetnych lekkoatletek radzieckich.

Dwa nowe rekordy światowe ustanowiły: Andrejewa w pchnięciu kulą 14,46 i oczywiście Dumbadze w rzucie dyskiem 49,32. Dumbadze miała już w ZSRR rzuty ponad 50 m., lecz nie mogły one być uznane za rekordowe z różnych przyczyn formalnych.

Drugi dzień zawodów lekkoatletycznych w Warszawie przyniósł również szereg dobrych wyników polskim zawodniczkom. Największą jednak niespodzianką było zwycięstwo naszej sztafety 4 na 100 (w składzie: Kiszka, Lipski, Stawczyk i Rutkowski) nad sztafetą ZSRR (Kuźniecow, Gołowkin, Sanadze i Karakułow) w czasie 40,2 sek.

Podczas zawodów sobotnich Łomowski zaatakował rekord Polski w pchnięciu kulą, lecz próba nie udała się, gdyż Łomowski uzyskał tylko 15 m. 32 cm.

Przeszło 8 tysięcy zawodników

brało udział w Łodzi w Marszach Jesiennych

W dniu wczorajszym odbyły się w Łodzi masowe imprezy marszowe. Ogółem w Łodzi startowało 6610 mężczyzn i 1625 kobiet. Drużyn startowało męskich 611 i żeńskich 325. Stosunkowo najlepiej wypadła młodzież szkół powszechnych oraz Służba Polsce. Prawie wszystkie zespoły uzyskały minima.

W Zduńskiej Woli ogółem startowało 100 zespołów, w tym 61 męskich i 39 żeńskich.

W Sieradzu stanęło do walki 75 zespołów męskich i 43 żeńskie.

Organizacja w Łodzi wzorowa.

Najlepszy czas na 10 klm uzyskali junacy S. P. — 1 godz. 6 min. 16 sek.

Na 5 klm. również S. P. — 32 minuty

D-019.200